

## Testament Joachima Wedla z Krępcewa z 1613 roku

Grzegorz Jacek Brzustowicz

Choszczno

gbrzustowicz@wp.pl

---

### Abstrakt

Joachim von Wedel (1537-1614) zachodniopomorski radca książęcy i starosta zamku w Szadzku, landrat pomorski, lennik Bogusława XIV i dziedziczny pan na Krępcewie, Rzeplinie, Krąpieli i Morzycy, lennik elektora brandenburskiego z dóbr położonych w Nowej Marchii, znany pomorski kronikarz, był dwukrotnie żonaty. Po raz pierwszy w latach 1576-1606 z Ilsa von Arnim, córką Ottona von Arnima, a po raz drugi od około 1610 roku z Kordulą von Wedel z Wierzchowa. Jego drugie małżeństwo nie jest bliżej znane w literaturze, podobnie jak spisany 7 sierpnia 1613 r. i tutaj analizowany testament.

### Abstract

Joachim von Wedel (1537-1614) a West Pomeranian duke's counsellor, and starost at the castle of Szadzko, Pomeranian landrat, liegeman to Bogislav XIV and hereditary lord of Krępcewo, Rzeplin, Krąpiel and Morzyca, liegeman to Elector of Brandenburg, New March, well known Pomeranian chronicler, was married twice. He was married first time 1576-1606 to Ilsa von Arnim, daughter of Otton von Arnim, and later Kordula von Wedel from Wierzchow c. 1601. Not much is known about his second marriage from literature, similarly to his will made on 7 August 1613 being subject to analysis here.

### Słowa kluczowe

Pomorze Zachodnie, czasy nowożytny, Joachim v. Wedel, testament, Krępcewo (Kremzow), szlachta zachodniopomorska, szpital św. Jerzego w Stargardzie, szkolnictwo na Pomorzu

### Keywords

Western Pomerania, modern times, Joachim v. Wedel, will, Krępcewo (Kremzow), West Pomeranian gentry, St. George's hospital in Stargard, schools in Pomerania

---

Joachim von Wedel (\*26.12.1537-†25.04.1614) książęco-pomorski radca i starosta zamku w Szadzku, landrat pomorski, dziedziczny pan na Krępcewie, Rzeplinie, Krąpieli i Morzycy, pomorski kronikarz, autor kroniki pisanej w latach 1570-1606, ale obejmującej dzieje od 1500 r.<sup>1</sup>, syn Ottona von Wedel (\*1495-†1557) na Krępcewie

<sup>1</sup> Życiorys Wedla został opracowany na podstawie Bohlen-Bohlendorf 1882, 1-555; Micreälius 1639, 38; Eickstedt 1840, 72; Kašinowska 1971, 50; Brzustowicz 2003, 94, 95, 104; Schwennicke 2007, Taf. 139.

i Morzycy, marszałka książąt szczecińskich i Gertrudy von Eickstedt. W 1571 r. składał hold lenny elektorowi brandenburskiemu ze swych dóbr położonych w Nowej Marchii. Z tych dóbr był zobowiązany do służby wojskowej w armii elektorskiej w 1583 r. Część pomorskich posiadłości po ojcu przejął dopiero po śmierci Hassona von Wedel w 1573 r. i stał się założycielem nowej siedziby w Morzycy, gdzie w 1574 r. zbudował dwór ryglowy. W dwa lata później zamieszkiwał tutaj ze swą poślubioną właśnie żoną, Ilsa von Arnim, córką Ottona von Arnim. W 1578 r. część zabudowań gospodarczych, a zwłaszcza gorzelnię i suszarnię zniszczył pożar. Ale jeszcze tego samego roku Joachim wybudował nową oborę i stajnię. W 1582 r. ukończył budowę owczarni, która przeciągała się z powodu słabej pracy cieśli. Wreszcie w 1587 r. przystąpił do budowy murowanego dworu bramnego. 8 maja kamień węgielny położył mistrz budowlany Michał Franck z Gubina. Ponieważ wzniesienie budynku w stanie surowym planowano do zimy, toteż koniec budowy musiał przypaść najwcześniej na rok 1588. Kres budowlanych inwestycji Wedla w Morzycy stanowi rok 1606, kiedy wybudował nowy kościół.

13 lipca 1606 r. zmarła jego pierwsza małżonka Ilsa von Arnim. Po jakimś czasie ożenił się po raz drugi z Kordulą von Wedel z Wierzchowa. Data zawarcia drugiego związku małżeńskiego przez Joachima Wedla nie jest znana. Można jedynie ustalić ją w przybliżeniu. Na pewno jakiś czas po śmierci pierwszej małżonki i przed napisaniem testamentu, czyli nie prędzej niż w 1608 i przed 1612 r. Można przyjąć, że około 1610 r. Kordula, jako małżonka Joachima von Wedla z Krępcewa występowała od 1612 r. w sądzie w sporze z hrabim Jerzym Kasparem von Everstein z Nowogardu<sup>2</sup>. Ale małżonką została może około 1610 r., skoro wtedy synowie Joachima von Wedla wystąpili przeciwko ojcu w sądzie nadwornym w obronie swych praw<sup>3</sup>. Wspierać ten pogląd może dodatkowo umieszczenie na epitafium Joachima z 1615 r. figury małej córeczki jego i Korduli, niestety nieznannej przez genealogię, ale wyglądającej na kilka lat. W testamencie Joachim córki nie wspomina, więc przysłała na świat najprawdopodobniej po jego napisaniu (1613/1614).

Przechodząc do tekstu testamentu Joachima von Wedla z Krępcewa i Morzycy z 7 sierpnia 1613 r., spisane na kilka miesięcy przed jego śmiercią, należy podkreślić, że treść dokumentu opublikowano już w końcu XIX w., lecz bez jakiegokolwiek komentarza. W dodatku w mało dostępnym dzisiaj piśmie<sup>4</sup>. Usprawiedliwione wydaje się więc przypomnienie jego treści ze stosownym omówieniem.

Część wstępna dokumentu zawiera, jak zawsze w takim przypadku, informację o dokonującym zapisu testamentowego, motywach decyzji oraz formalne określenie chronologii sporządzenia zapisu:

*W imię godnej uwielbienia Przenajświętszej i Niepodzielnej Trójcy – Ojca, Syna i Ducha Świętego Amen. Niniejszym obwieszczam i czynię wiadomym, Ja, Joachim von Wedel Starszy, osiadły dziedzicznie w Krępcewie i Rzeplinie, wobec siebie samego, moich*

<sup>2</sup> APS SH, 7724.

<sup>3</sup> APS SH, 7696.

<sup>4</sup> Flotow 1885, 486-487, 498, 499.

spadkobierców oraz wszystkich kimkolwiek by byli, i którym wiedza ta będzie potrzebna. Osiągnąwszy dzięki łaskawej woli Bożej wiek zaawansowany, odczuwając jednakowoż w trakcie przeżytych dotychczas lat wszelkiego rodzaju nadwyrężające niedomagania, oraz ubytek zarówno mojego majątku, jak i sił, z których to powodów pomnę, a wiem także dzięki świętemu Słowu Bożemu, oraz doświadczeniom, jakie codziennie spostrzegam swoimi oczyma, iż wszyscy ludzie są śmiertelni z racji przyrodzonych i popełnianych w swoim życiu złych uczynków, a także występków przeciwko przykazaniom Bożym, przez co nie ma dla nich nic bardziej pewnego niż śmierć, jednakże nic bardziej niepewnego niż jej godzina.

Dlatego też zarówno mnie, jak i innych ludzi napomina i ostrzega najlepszy duszpasterz i arcykapłan Jezus Chrystus, nasz jedyny Zbawiciel i dawca wiecznego szczęścia, abyśmy czuwaliby, modlili się i byli zawsze gotowi, aby na Jego łaskawe odwołanie, nas z tej doliny płaczu zastał mocnych w wierze, i aby nasze domostwa i rzeczy były przygotowane na ich opuszczenie oraz drogę do Jego Królestwa: Jako, że jestem tego wszystkiego świadom, a także skorzystałszy wcześniej z przezornej rady, kierując się wyłącznie czystą roztropnością i z własnej chęci, przez nikogo nie nagabywany i nie zmuszony, będąc w pełni sił umysłowych, przy zdrowym rozumie i sprawnych zmysłach, na chwałę umiłowanego Boga, a także dla rozkrzewiania Jego Wielce chwalebne, Świętego Imienia, budowania i rozrastania się kościołów chrześcijańskich, a także i przede wszystkim dlatego, iżby zapobiec po moim zejściu z tego świata niezgodzie i niepokojom, waśniom i podziałom pomiędzy dziedziczącą po mnie umiłowaną serca mojego panią gospodynią oraz innymi moimi spadkobiercami, w roku obecnym, liczącym od roku narodzenia Chrystusa, naszego Pana, jako rok tysiąc sześćsetny i trzynasty, wedle kalendarza rzymskiego określanego po łacinie, jako obowiązującego pod rządami Najjaśniejszego Oświeconego oraz niezłomnego Księcia i Pana, Pana Macieja, Mianowanego na Cesarza Rzymskiego etc., mojego najłaskawszego Pana, za rządów Jego Cesarzowskiego Majestatu w Cesarstwie Rzymskim w roku drugim, na Węgrzech w roku piątym, a w Czechach w roku trzecim w sobotę po dniu św. Wawrzyńca, kiedy był dzień 7. miesiąca sierpnia, pomiędzy godziną 8, a 9 przed południem, w moim domostwie i siedzibie rycerskiej w Kępce, chcę wskazać, uporządkować oraz spisać moją ostatnią wolę, czy raczej dyspozycję, co ma zostać uczynione po mojej śmierci z moją spuścizną, gotówką i wszystkim co do nich przynależy<sup>5</sup>.

Joachim von Wedel odwołał się do panowania Macieja I Habsburga (\*1557-†20.03.1619), cesarza rzymskiego od 1612 r., króla Węgier i arcyksięcia Austrii od 1608 r. oraz króla Czech od 1611 r., wyraźnie czuł się nie tylko Pomorzanie, ale także obywatelem Rzeszy Niemieckiej i uznawał w cesarzu najwyższego świeckiego zwierzchnika.

W dalszej części ostatniej woli Joachim Wedel wydał decyzję dotyczącą jego pochówku, w szczególności co do obrzędu, jak i jego miejsca:

Wskazuję niniejszym, postanawiam i czynię wiadomym, jak ma lub może się to odbyć w sposób jak najlepszy, uporządkowany oraz w jakiej mierze i formie i najsamprzód oddaję moją duszę, skoro tylko zostanie przez zrzęcenie Boże odłączona od ciała, w ręce i pod opiekę wspomnianego powyżej mojego jedynego Zbawiciela i jedynej Radości

<sup>5</sup> Flotow 1885, 486.

mojego ducha Jezusa Chrystusa, który wyzwolił ją dzięki najczystszej i niewypowiedzianej wprost miłości i miłosierdziu od śmierci wiecznej i wiecznego potępienia przez swoje całkowite posłuszeństwo, cierpienie i śmierć, i oddał jej we wspólnotę posiadania wszystkie wysłużone przez siebie skarby i dobra niebieskie. Natomiast moje śmiertelne ciało polecam oddać prochom tej ziemi, z której powstało, i w które znów będzie się musiało obrócić, i chcę, aby zostało ono pogrzebane po będących w zwyczaju ceremoniach pogrzebowych, bez jakichkolwiek szczególnych zbytków; Jednakowoż w sposób taki, jaki przysługuje szlachcicowi z mojego rodu, w kościele w Krępcowie lub w innym miejscu, w jakim może mnie zastać śmierć, aby tam pozostało aż do czasu powszechnego i pełnego niezmiernej radości zmartwychwstania wszystkich wiernych chrześcijan<sup>6</sup>.

Ponieważ miejscem ostatniego spoczynku miał być kościół w Krępcowie, toteż w tym miejscu Joachim von Wedel poczynił na jego rzecz stosowny zapis:

Dla takiego mojego hospitium oraz ziemskiego schronienia zapisałem i przeznaczyłem wspomnianemu kościołowi z mojego dziedzictwa i moich dóbr, tak jak to się będzie miało po mojej śmierci; Po pierwsze wszystkie moje książki teologiczne, jakie będą się po mojej śmierci znajdowały się w mojej spuściźnie, aby z nich korzystał na swoim urządzie pastor tego kościoła, jednak żeby one stale pozostawały przy kościele. Oprócz tego jednak wyznaczam obecnie wspomnianemu kościołowi dwieście florenów w walucie pomorskiej, które od tej godziny zostały złożone w bezpiecznym miejscu i mają być użytkowane w ten sposób przez korzystanie z odsetek, iż posługujący pastor ma pobierać rocznie z odsetek 6 fl., kościelny dwa fl., a kościół 4 fl., następnie zaś przeznaczyłem wspomnianemu powyżej kościołowi sto talarów z mojej gotówki i darowuję je, aby zostały odłożone i spożytkowane dla wybudowania wieży oraz odlania dobrych dzwonów<sup>7</sup>.

W początkach XVII w. w Krępcowie miało dojść do burzliwych wydarzeń na sprawą oskarżonej o czary Sydonii von Borcke. W 1606 r. Joachim von Wedel oskarżał Sydonię o doprowadzenie do złamania przez niego żebra. Ze sprawą Sydonii zbiegł się pożar krępcowskiego kościoła. Potem do wnętrza świątyni Wedlowie fundowali elementy nowego wyposażenia. W 1607 r. Joachim Starszy z żoną Kordulą zakupili dwa lichtarze<sup>8</sup>. Decyzje zawarte w testamencie stanowią dalszy ciąg uzupełniania szkód poczynionych przez pożar kościoła. Tak więc Joachim przeznaczył dla parafii książki teologiczne ze swego księgozbioru oraz dał pieniądze na odbudowę (budowę?) wieży i zawieszenie na niej nowych dzwonów.

Dzisiaj ogólnie datuje się powstanie wieży na czas po pożarze z 1606 r. Testament Joachima von Wedla pozwala datować ją nie wcześniej, niż po 25 kwietnia 1614 r., czyli po jego śmierci. Jednakże powstanie wieży możliwe było raczej w ciągu kilku następnych lat, do 1626 r., lub dopiero po 1648 r. W czasie wojny trzydziestoletniej taka inwestycja byłaby raczej z różnych przyczyn trudna do realizacji. Ponieważ nie wiadomo, czy zgodnie z ostatnią wolą Joachima Młodszego jego następcy zakupili dzwony (te, które dzisiaj znajdują się na wieży pochodzą z 2. połowy XVIII w.), wolno

<sup>6</sup> Flotow 1885, 486.

<sup>7</sup> Flotow 1885, 487. Floren – złota moneta o wartości ok. 0,5 talara.

<sup>8</sup> Lemcke 1906, 372-377, 382.

założyć, że wieża kościoła w Krępcewie pochodzi co najmniej z drugiej połowy XVII w. Joachim Wedel nie zapomniał w swoim testamencie o pozostałych, znajdujących się pod jego patronatem kościołach w jego posiadłościach:

*Podobnie przeznaczam i zapisuję kościołom w Rzeplinie, w Krąpieli, w Jarosławsku, każdemu po sto talarów, które niezwłocznie mają być ulokowane w bezpiecznych miejscach. Kościołom w Kruszewie wyznaczam 50 talarów reńskich, które również mają być przeznaczone na odsetki, i także przewidziane dla pastora, kościelnego i kościołów, tak jak wspomniane powyżej darowizny oraz tak jak zostało zadysponowane, mają one być zachowane w swojej substancji i nie mogą być użytkowane w innym celu<sup>9</sup>.*

Bardzo ciekawa jest informacja dotycząca utworzenia w Krępcewie szkoły. Joachim von Wedel doceniał potrzebę kształcenia, sam bowiem był człowiekiem wykształconym. Wiadomo, iż w 1569 r. studiował na uniwersytetach w Greifswaldzie i Frankfurcie nad Odrą<sup>10</sup>. W 1613 r. podjął decyzję o powstaniu szkoły przyparafialnej w Krępcewie:

*Dalej polecam, przeznaczam i zapisuję dla pomnażania chwały Bożej pięć setek florenów w walucie pomorskiej dla utworzenia szkoły dla dzieci w Krępcewie, do której ma być wzięty na utrzymanie uczony człowiek, który ma wspomagać pastora w pełnieniu jego urzędu wedle niezbędnej potrzeby, a nadto przekazywać z pilnością, ze starannością powierzonym mu dzieciom fundamenty wiary chrześcijańskiej oraz innych umiejętności i języków. Chcę więc napomnieć moich następców lennych oraz krewnych, aby wspomnianej osobie, która zostanie wzięta do udzielania lekcji szkolnych, zapewniłi swobodne mieszkanie oraz niezbędne roczne ogrzewanie z wszelkiego drewna. Co do jego pobytu, prawo decyzji mają mieć moi spadkobiercy, o ile spisany obecnie testament miałby mieć zastosowanie do użytku dla innego duchownego<sup>11</sup>.*

Wedel postanowił dofinansować szkołę i gimnazjum dla ubogich chłopców w Szczecinie:

*Jako, że z otrzymywanych na bieżąco sprawozdań wystarczająco jest mi znana dawna historia oraz fundacje dokonywane w tym Księstwie, otóż, że Wielce Czcigodny i Niezmiernie Mądry Otto Jageteuffel, błogosławionej pamięci burmistrz miasta Szczecina z pełnej miłości Bożej i prawdziwie chrześcijańskiego ducha, ufundował szpital oraz ochronkę dla dzieci, która następnie w związku ze zmianami zaistniałymi w czasie oraz wskutek rozsądnie udzielonych rad, została przekształcona w prywatną szkołę chrześcijańską lub gimnazjum dla ubogich chłopców, którzy wedle potrzeby korzystają również z utrzymania, jednakowoż mimo to mogą odczuwać braki, tak iż do swojego jadła nie zawsze mogą korzystać z napitku piwnego, lecz co i rusz muszą zadowalać się smakiem. Jako że wskutek tego niejeden z nich popadł w słabość ciała, a więc naraził się na przeszkody w swoich postępach w nauce; Toteż dla uzupełnienia tych braków wyznaczyłem, zapisałem i wskazałem w testamencie tysiąc guldenów w walucie pomorskiej, i także zadysponowałem, chcę również, ażeby rychło po mojej śmierci te tysiąc florenów pobranych z mojej gotówki,*

<sup>9</sup> Flotow 1885, 487. Talar – obiegowa, szeroko rozpowszechniona złota moneta o wartości około 2 florenów. Od XVII w. bita w srebrze o wadze ok. 19,77 g – tzw. talar lekki i o wadze ok. 28,83 g – tzw. talar ciężki.

<sup>10</sup> Wedel 1997, Nr. 13-069.

<sup>11</sup> Flotow 1885, 487.

zostało zdeponowanych na procent w pewnym i bezpiecznym miejscu przy jakimś ratuszu, odsetki zaś, a więc 60 florenów rocznie, będą mogły zostać spożytkowane, aby wychowankowie założonego Collegium mogli dostawać do posiłków piwo<sup>12</sup>.

Poza tym ufundował stypendia dla czterech ubogich studentów ze zdolnościami do nauki, pochodzących z obszaru Księstwa Pomorskiego, ale z pierwszeństwem dla dzieci jego poddanych. A gdyby takich nie było, to można było te stypendia przeznaczyć dla uczących się synów pastorów z parafii podlegających Wedlom.

Podobnie zarządzam dalej i zapisuję w testamencie, dla rozszerzania czci Bożej, świętości jego kościołów oraz osób mających pełnić jego posługę, ponieważ mogą one być na tyle niezamożne, iż nie będą mogły kontynuować swoich studiów, trzy tysiące guldenów, które mają być złożone w Szczecinie i Stargardzie przy ratuszach. W taki sposób, żeby każdy tysiąc mógł dać rocznie zwyczajne odsetki w wysokości sześćdziesięciu guldenów, z tych odsetek zaś należy utrzymywać czterech ubogich, rozmiłowanych w nauce studentów, będących dziećmi pochodzącymi z urodzenia z tego Księstwa oraz co do których stwierdzono, że posiadają wrodzone zdolności, tak że będą one zdadne do nauki na uniwersytetach i się na nich utrzymają. Chcę jednak, aby fundacji ta koniecznie wymagała, iżby – o ile takie wrodzone zdolności zostałyby stwierdzone u dzieci moich poddanych lub dzieci poddanych moich następców lennych, ażeby miały one pierwszeństwo przed dziećmi obcymi oraz takimi, których rodzice nie byli poddanymi Wedlów, a więc dziećmi innych Pomorzan.

Nadto stypendia te mają być przyznawane do użytku nie wszystkim studentów, którzy by ich pragnęli i byli Pomorzanami, lecz tych tylko, którzy swoje serca i upodobania żywią w Studio theologico i którzy wobec kolatorów zobowiążą się publicznie, wskutek czego mają mieć później powinność, do przynależności do wyznania augsburskiego i pozostawiania mu wiernymi, a więc że będą chcieli służyć z pożytkiem dla kościołów i szkół, zwłaszcza że gdyby następnie mieli oni zmienić swoje stanowisko, porzucić studia lub zająć się sprawami świeckimi, że mianowicie w takim przypadku zrefundują zużyte dobra i będą dłużni oddać wszystko z powrotem, do czego mają być wezwani przez pozew urzędników panującego władcy oraz odpowiednie środki.

Gdyby zaś nie znaleziono pośród poddanych Wedlów żadnych uzdolnionych i zdatnych do studiów osób, lub gdyby nie było ich cały czas w liczbie czworga, beneficji owe mają zostać przekazane pastorom, którzy posługują w kościołach przynależących do Wedlów, dla ich synów, którzy zostali zakwalifikowani do studiów. O ile i tych by brakło, wówczas należy przeznaczyć to beneficium dla innych ubogich z braci studenckiej, którzy będą się o nie ubiegać, urodzonych na Pomorzu i studiujących w Szczecinie. Gdyby jednakowoż mimo wszelkiej zapobiegliwości miało się okazać, że na beneficjum to będzie wakat, wówczas pozostaje do wolnej decyzji pana kolatora przyznanie go obcym uczniom, z tą jednak uwagą, aby byli oni przyjęci na Studium Theologiae. Muszą być to jednak tacy uczniowie, którzy mają za sobą co najmniej sześć – dziesięć lat nauki, i którzy w latach poprzednich na egzaminach wykazali się takim profectus studiorum, że będą mogli owocnie i z korzyścią iść na uniwersytety, przy czym nie mają mieć oni wolnego wyboru co do uczęszczania

<sup>12</sup> Flotow 1885, 487.

na akademie, lecz mogą wybierać jedynie te uniwersytety, które są zgodne z panującymi obecnie wytycznymi oraz prawidłami doktryny kościoła na Pomorzu<sup>13</sup>.

Decydowanie o funduszu stypendialnym powierzono Dubisławowi i Krzysztofowi von Wedlom.

*Patronat i zarządzanie funduszem stypendiów ma zostać po mojej śmierci przekazane do dyspozycji szlachejnych i pełnych honoru Dubislava i Christopha von Wedlów, panów na Przywodziu i Krzywnicy, przeznaczonych do tego, albowiem z takiej linii pochodzi moja umiłowana pani gospodyni Kordula von Wedel. Zarządzam jeszcze, aby beneficjenci co roku dla poświęcenia ich profesji oraz włożonego w naukę starania, byli zobowiązani do nadesłania patronowi oraz egzaminatorom wydrukowanych poematu, oracji lub rozprawy czy traktatu teologicznego<sup>14</sup>.*

Wspomniany tutaj Dubisław von Wedel (\*1572-†1621) z Przywodzia, syn Hassona III von Wedel, pochodził z linii krępczewskiej rodu. Książęcy landrat (1600), występował na uroczystościach pogrzebowych książąt szczecińskich (1600, 1603, 1606, 1617), był dwukrotnie żonaty najpierw z Christiną von Borcke z Reska, a potem z Anną von Ramin (+19.04.1644), córką pomorskiego landrata Henryka von Ramin<sup>15</sup>.

Podobnie drugi tutaj wzmiankowany - Krzysztof von Wedel (\*1584-†1672) z Krzywnicy, Chociwła, Mielna i Kamiennego Mostu, zarządca majątku biskupstwa w Kamieniu (1620-1652) i landrat stargardzki - cieszył się dużym zaufaniem Gryfitów, miał związek z nauką, był bowiem wizytatorem szczecińskiego Pedagogium<sup>16</sup>.

Fundowane stypendium Joachim Wedel dawał uwadze księcia zachodnio-pomorskiego:

*Patronom zwracam tu szczególną uwagę, a także upraszam i uczulam z największą usilnością, ażeby w żadnym razie nie odmawiano stypendium, nie obniżano jego wysokości, nie przeznaczano na inne cele, ani też nie pozostawiano niewykorzystanym, w szczególności aby mogło ono istnieć i być spożytkowane w pełnym wymiarze oraz, aby bez przeszkód było fundowane i zachowane w ciągłej kontynuacji. Kieruję także do Jaśnie Oświeconego Wielmożnego Księcia i Pana Władcy w Szczecinie i na Pomorzu etc. wielce uniżoną i z woli Bożej uczynioną prośbę, ażeby zechciał mieć, w niezbędnej potrzebie na owo dobroczynne i skromne beneficjum, pełne dobroci i czujne oko. Cenzura oraz piecza prawna nad stypendium, a mianowicie, czy zostało ono odpowiednio przeznaczone na Studio Theologico, będące godnym korzystania z tych Beneficji, a także, czy podwaliny poszczególnych dziedzin nauki i języków zostały sprecyzowane w taki sposób, iż można na nich zbudować coś rzetelnego oraz że mogą one rzeczywiście ze czcią i honorem służyć ojczyźnie w jej szkołach i kościołach, ma po wszystkie czasy pozostawać w mocy superintendenta szczecińskiego, pastora kościoła mariackiego w Stargardzie oraz rektora pedagogium książęcego w Szczecinie, i nie chcę żywić żadnych wątpliwości, iż osoby te w swoich obowiązkach oraz sprawowanej cenzurze, nie będą miały na względzie niczego innego poza chwałą Bożą, rozszerzaniem czystej, nienaruszonej religii ewangelickiej a także pomyślności*

<sup>13</sup> Flotow 1885, 498. Gulden – złota moneta o wartości 3/4 talara, w czasach nowożytnych bita w srebrze.

<sup>14</sup> Flotow 1885, 498.

<sup>15</sup> Schwennicke 2007, Taf. 140.

<sup>16</sup> Bär 1896, 80, 275, 276, Nr. 117; Bohlen-Bohlendorf 1856, 26, 97.

i dobrobytu ojczyzny bez jakichkolwiek prywatnych afektów i preferencji. Gdyby okazało się, iż ten czy ów spośród pobierających stypendium czyniłby rzeczy nieprzystojne albo oddawał się pijaństwu, nieróbstwu, zabawie albo innym przejawom braku cnoty, a panowie egzaminatorzy powzięliby co do tego wiedzę oraz pewne przekonanie, mają mieć oni tutaj swobodę, aby niezwłocznie zgłosić to kolatorowi, którym ma zadbać o to, aby takiemu bratкови od tej chwili dalej nie folgowano, lecz zachowano i dołożono, co jest do wypłacenia dla wspierania innych studentów<sup>17</sup>.

W dalszej części testamentu Joachim Wedel poczynił zapisy dotyczące jego najbliższej rodziny, a zwłaszcza jego drugiej żony, Korduli von Wedel (†po 1636), córki Daniela von Wedel (\*1529-†1606) ze Starego Wierzchowa:

Oprócz tego pomnę z uczuciem wielkiej przyjaźni, iż szlachetna i bogata w cnoty Kordula von Wedel, poślubiona mi i umiłowana pani gospodyni, pozostająca ze mną w trwającym obecnie naszym wspólnym stadle małżeńskim, ze wszelką wiernością małżeńską, miłością, posłuszeństwem oraz szczerym oddaniem, czy to w dzień, czy w nocy, okazując się wciąż w moich oczach godną określenia zaślubionej prawdziwej matrony i na nie zasługując. Dlatego też widzę sprawiedliwy i naglący powód, mając świadomość pokażnej spuścizny, którą Bóg Wszechmogący obdarzył mnie w swoim łaskawym błogosławieństwie, aby uhonorować tą moją poślubioną mi panią gospodynię za obdarzenie jej i potwierdzenie przez nią czynem cnót i wstrzeźliwości.

Polecam przeto i zapisuję niniejszym, jako że wniosła mi trzy tysiące guldenów pomorskich wiana, które w czasie małżeństwa zostały przez jej ojca Daniela von Wedel pana na Starym Wierzchowie (Sassenburg) położone na procent, ażeby po pierwsze suma ta jako wniesione i zdeponowane dla niej pieniądze wraz z półtora tysiącem guldenów bez rozważania wszelkiego rodzaju innych powodów zostały jej wypłacone bez jakichkolwiek zarzutów i sprzeciwów innych moich spadkobierców oraz innych osób, a ponadto ma ona na mocy przywilejów krajowych używać ich swobodnie we wszystkich częściach przez cały rok, ma jej także na mocy tego polecenia nie zostać nic odebrane z zapisu jej dożywocia, to jest nic do czego zobowiążą się sukcesorzy lenni.

Do tego zapisuję w testamencie i daję wspomnianej mojej wielce umiłowanej pani gospodyni Korduli von Wedel jeszcze z mojej najrzetelniej zgromadzonej gotówki, pieniądze lub ufundowane pieczęci i listy, w których wyborze ma być władna ona sama. Takż daję jej nadto z góry z moich złotych klejnotów mój największy złoty łańcuch, który otrzymałem od mojego świętej pamięci brata Kaspara von Wedel, wraz ze wszelkim książęcym Contrafaitten oraz przynależnym doń ornatem. Następnie przeznaczam dla niej i daję jej mój dom w Szczecinie, wraz ze wszelkim wyposażeniem, jaki się tam będą znajdowały, także moją srebrną zastawę, puchary, łyżki, naczynia cynowe, miedziane, żelazne oraz drewniane bez tego, co jest przymocowane na stałe do ziemi lub przybite gwoździami. Podobnie co do łózek, sof, poduch, prześcieradeł, obrusów, przyborów podręcznych, lnu, aksamitu oraz połowy z tego co zostało i nie zostało zapisane w testamencie, druga połowa ma pozostać jako dziedzictwo; podobnie dla mojej pani gospodyni mają pozostać wszystkie suknie oraz ozdoby, jakie wniosła w wianie oraz jakie w czasie małżeństwa ze mną kazała

<sup>17</sup> Flotow 1885, 498.



sobie obstalować, bez jakichkolwiek waśni. Chcę też, ażeby dla jej wszelkich cnót zapisana niniejszym dyspozycja testamentowa nie została w niczym uszczuplona, co chcę szczególnie tutaj potwierdzić<sup>18</sup>.

Dalej kolejne zapisy testamentowe dotyczące wypłat poszczególnych sum, w tym decyzje dotyczące krewnych – zostały zrealizowane jeszcze w 1614 r.:

Dalej zarządzam też, aby z mojej uczciwie zgromadzonej gotówki, pięć setek talarów zostało zdeponowane w bezpiecznym miejscu na procent, z których matka mojej pani gospodyni Małgorzata von Borcke, po Danielu von Wedel, osiadła dziedzicznie w Starym Wierchowiu wdowa, korzystała do końca życia z rocznych odsetek w wysokości 20 talarów. Po jej śmierci owe 500 talarów mają pomiędzy sobą podzielić jej spadkobiercy. Podobnie zapisuję w testamencie także synom i córkom świętej pamięci Curta Friedricha von Burgsdorffa każdemu z nich po 100 florenów. Podobnie Barbarze von Podewilsen ślubnej pani gospodyni Joachima von Wopersnowen, pana osiadłego dziedzicznie w Stanominie (Standemin) przeznaczam 50 koron w złocie albo w zamian za nie 400 florenów<sup>19</sup>.

W testamencie znalazły się także zapisy dla biednych ze szpitala św. Jerzego w Stargardzie:

Podobnie zapisuję także 100 talarów szpitalowi św. Jerzego, znajdującemu się nieopodal Bramy Pyrzyckiej w Stargardzie, z takim zamiarem, aby ubodzy mogli korzystać z rocznych odsetek w wysokości sześciu talarów<sup>20</sup>.

Wedel pamiętał o swych wiernych sługach:

Mojego pacholka Christoffera, o ile mnie on przeżyje oraz aby wciąż u mnie służył i nadal zachowywał się wobec mnie uczciwie, chcę zaszczyścić niniejszymi 100 talarami. Kucharce oraz dziewce do pomocy, tj. każdej z nich, należy wypłacić oprócz pełnego wynagrodzenia jeszcze po pięć guldenów. Dalej podobnie powierzam moim spadkobiercom troskę, aby moich chłopaków oraz woźnicy nie odprawili z pustą ręką, lecz z pełnym wynagrodzeniem, odzieżą oraz kilkoma fenigami na jadlo, które mają wziąć z mojej gotówki<sup>21</sup>.

Ostatnia wola Wedla objęła także dalszych krewnych, nawet w przypadku, gdy więzi z nimi nie należały do dobrych:

Następnie ustanawiam i pouczam moich spadkobierców. Po pierwsze moją umiłowaną panią gospodynię oraz obok niej dzieci mojej siostry, a więc Georga von Burgstorffa, wraz z jego rodzonymi i pochodzącymi z tego samego małżeństwa siostrami, następnie z braćmi Kasparem, Mathiasem oraz Georgiem von Waldowami wraz z ich pochodzącymi z tego samego małżeństwa siostrami, z wyłączeniem wdowy po panu Tide von der Zinnen, syna mojej najstarszej siostry Friedricha von Podewilsa, jak również Anny von Sacken, wdowy po świętej pamięci Peterze von der Marwitzu, panu osiadłym dziedzicznie w Smolnicy.

Pomnę przy tym, że te trzy osoby oraz ich bliscy zachowywali się zazwyczaj wobec mnie raczej wrogo niż przyjaźnie, i chociaż podług obowiązujących powszechnie praw mocen jestem i w pełni kompetentny, aby je całkowicie pominąć i nie pozostawić tutaj

<sup>18</sup> Flotow 1885, 498.

<sup>19</sup> Flotow 1885, 499.

<sup>20</sup> Flotow 1885, 499.

<sup>21</sup> Flotow 1885, 499.

najdrobniejszej o nich wzmianki, to jednak chcę tym trzem osobom, tj. każdej z nich zapisać po 100 florenów, nie mogą oni jednakowoż uzurpować sobie co do mojej spuścizny żadnych więcej praw ponad to co wskazałem – Chciałbym mieć też całkowitą ufność, iż testament ten całkowicie spodoba się moim spadkobiercom oraz że wykonają tę moją Ostatnią Wolę we wszystkich punktach i klauzulach bez sprzeciwów. Gdyby tak się nie stało, a ten czy ów odważyłby się kwestionować te moje polecenia, podważać je albo się im sprzeciwiać, postanawiam uznać go za wyłączonego oraz ogłosić za wydziedziczonego i nie zasługuje on na bycie tutaj wspomnianym i wymienionym<sup>22</sup>.

Joachim Wedel wspomniał tutaj nie wymieniając jej imienia, swoją siostrę, małżonkę Georga von Burgsdorffa. Wspomniani dalej Kaspar, Mathias oraz Georg von Waldowowie, nie byli braćmi. Dwaj pierwsi, Kaspar i Mathias, to synowie Georga Starszego von Waldowa (+5.01.1598) z Pełczyc i Anny von Wedel (\*1554-†28.04.1560?) z Krępcewa, siostry Joachima Wedla. Kaspar von Waldow (wsp. 1608-†1614) pan na połowie Boguszyn i Krzynkach, Mathias (wsp. 1608-†przed 1620) pan na połowie Bolewic i części Przywodzia. Natomiast Georg Młodszy von Waldow (wsp. 1608-†przed 1620) na majątku klasztornym w Pełczycach, Równie, Żydowie i Raduniu był synem Vivientza von Waldowa z Pełczyc i Ilsy von Wedel z Drawna<sup>23</sup>.

Następnie wymieniono wdowę po landracie Tide von der Zinne (+1.05.1606) z Koszewa i Buślar, ożenionego z Barbarą von Waldow z Pełczyc, siostrą wspomnianych wyżej Kaspara i Mathiasa, a córką Anny von Wedel, siostry Joachima Wedla z Krępcewa<sup>24</sup>.

Nie znamy bliżej siostry Joachima Młodszego, której synem był Fryderyk von Podewils. Z kolei Anna von Sacken, wdowa po świętej pamięci Peterze von der Marwitzu, panu osiadłym dziedzicznie w Smolnicy (Bärfelde), była najpewniej córką Hansa von Sacka i Anny von Wedel z Krępcewa, kuzynki Joachima Wedla.

Po sporządzeniu, dokument testamentowy został skierowany do potwierdzenia przez księcia szczecińskiego Filipa II, a dla wykonawców testamentu przeznaczono wynagrodzenie:

*Chcę także z największym uniżeniem prosić w związku z tą moją ostatnią wolą Najjaśniej Oświeconego Wielmożnego Księcia i Pana, pana Filipa księcia w Szczecinie, na Pomorzu etc., albo tego kto z książąt będzie wówczas pełnił władzę książęcą w Szczecinie i na Pomorzu, aby Jego Książęca Łaskawość nie tylko zechciał tę moją dyspozycję łaskawie potwierdzić, lecz także zadysponował, iżby w żadnym czasie nie nastąpiły w niej zmiany, przekształcenia lub inne wtręty, lecz aby została ona w całości potwierdzona i pozostawała w tej formie: Dla zadośćuczynienia wysiłków i czuwania nad tym, chcę każdemu wykonawcy testamentu przeznaczyć dwa Rosenobel, a ich pisarzom, każdemu po jednym talarze reńskim z mojego majątku w gotówce.*

Wedel chciał, żeby jego zapisy były obowiązujące nawet wtedy, gdyby zauważono jakieś prawne mankamenty:

<sup>22</sup> Flotow 1885, 499.

<sup>23</sup> Spatz 1927, Taf. J.

<sup>24</sup> Bagmihl 1855, 110; Spatz 1927, Taf. J.

Oświadczam ponadto i chcę, iż gdyby ten sporządzony obecnie testament w jakiejś części lub jego formie miał mieć jakieś mankamenty, ażeby mimo to miał on moc i władzę obowiązującą jako suplement testamentowy z powodu śmierci, oraz aby tam, gdzie wszędzie będą czynione lepsze zapisy, mógł obowiązywać w tych miejscach, gdzie pod względem prawnym jest prawidłowy (*Codicilli Donationis causa mortis et ita, quo valeat omni meliori modo quo de jure valere potest aut debet*), zastrzegam sobie również prawo do zmian w tej mojej woli, do powiększania zapisów lub ich pomniejszania, całkowitego zniesienia oraz odwołania podług wszelkiej mojej woli własnej, okoliczności oraz upodobania. Tę moją ostatnią wolę podjąłem i podałem w całości w obecności podpisanego tutaj notariusza oraz świadków, którzy zostali specjalnie poproszeni o uczestnictwo w tymże akcie, co uczyniłem w czasie i miejscu wskazanym powyżej wspomnianym na wstępie, przekazując im, że w tym piśmie zawarta jest moja ostatnia wola i mój testament, poprosiłem ich także, aby byli świadkami tych moich dyspozycji i aby własnoręcznie się pod nimi podpisali, a także przystawili swoje załączone tutaj pieczęci. Miało to miejsce w roku, miesiącu i dniu jak podano na wstępie<sup>25</sup>.

Wydaje się, iż fundacja z 1613 r. dla kościoła w Morzycy, dokonana przez synów Joachima Wedla, jest związana z jego chorobą i sporządzeniem ostatniej woli. Wtedy czterej synowie: Otto, Hasso, Werner i Krzysztof ufundowali ołtarz do kościoła w Morzycy. Ołtarz ten można oglądać do dzisiaj w świątyni w Dolicach. W części głównej ołtarza umieszczono kilka pięknych obrazów, przedstawiających *Ostatnią Wieczerzę*, *Ukrzyżowanie* i *Wniebowzięcie*. Natomiast po lewej stronie zamieszczono wizerunki św. Marii, św. Jana Ewangelisty i św. Mateusza, a po prawej: św. Łukasza i św. Marka<sup>26</sup>. U dołu, po obu stronach *Ostatniej Wieczerzy*, umieszczono dwie barwne tablice herbowe fundatorów, zawierające na błękitnym polu po dwa herby von Wedel z monogramami. Po lewej stronie tablicy herby i podpisy: *Otto von Wedel* i *Hasso von Wedel* oraz po prawej, z podobną tablicą z herbami rodu podpisy: *Werner von Wedel* i *Christoph von Wedel*. Ponad herbami namalowano datę fundacji – 1613<sup>27</sup>. Do dzisiaj zachowały się tylko herby po prawej stronie. To ciekawe, iż fundacji dokonywali synowie Joachima, bez ojca, który jeszcze przecież żył.

W końcu kwietnia 1614 r. w Krępcowie celebrowano pogrzeb Joachima von Wedla. Ostatnim miejscem spoczynku okazała się rodowa krypta w podziemiach kościoła. Zapewne jeszcze za życia Joachima Wedla uzgodniono wygląd jego epitafium, które ukończono w 1615 r. i umieszczono we wnętrzu krępczewskiego kościoła. Epitafium upamiętniało Joachima i jego drugą małżonkę Kordulę. Znajdujące się niegdyś w centrum epitafium figury marmurowe, przedstawiały Joachima i Kordulę von Wedel z córką. Pod rzeźbami umieszczone były tablice z inskrypcjami<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> Flotow 1885, 499.

<sup>26</sup> Lemcke 1906, 337-338. Obecnie w kościele w Dolicach.

<sup>27</sup> Lemcke 1906, 337-338.

<sup>28</sup> Na płycie poświęconej Joachimowi napisano: DER. EDLER. GESTRENGER. VND. EHRENVESTER. IOACHIM. V. WEDEL SENIOR. F. POM.VORNEHMER RAHT. VND. HEUPTMAN. AUF. DEM. F. HAVSE. SADZICK. WEILLAND. AVF. CREMPZO. REPLIN. SCHONE. VND. BLVMBERG. ERBSESSEN. IST. ANNO. 1537. AM TAGE. STEPHANI. GEBOHREN. VND. ANNO. 1614. DEN. 25. APRILIS. SEINES. ALETERS. 76. IAHR. VND. 6. MONAT. ZV. CRENZO. IN. CHRISTO. SELICH. ENDSCHLAFEN - Lemcke 1906, 376; Kąsinowska 1971, 56-62; Brzustowicz 2003, 81-115; Majewski 2010, 382.

Epitafium było wzorowane na nagrobkach tworzonych przez Cornelisa Florisa, autora między innymi nagrobka Albrechta von Hohenzollerna w Królewcu. W zwieńczeniu znajdował się relief wykonany w drzewie, przedstawiający Sąd Ostateczny, wiernie wzorowany na rycinie Jana Sadelera z około 1590 r., według Krzysztofa Schwartza, artysty bardzo cenionego na Pomorzu<sup>29</sup>.

Kończąc chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na kwestię okoliczności powstania dokumentu. Oczywiście choroba i nadchodząca śmierć były główną przyczyną sporządzenia testamentu. Należy jednak zauważyć, że Joachim Młodszy von Wedel podejmował w nim decyzje dotyczące rozbudowy, wyposażenia kościoła w Krępcewie i w kilku innych świątyniach, fundował szkoły lub inne dofinansowywał, fundował stypendia dla uczniów, sumy dla domów opieki i szpitali, niewielkie sumy dla krewnych, a przede wszystkim zabezpieczenia dożywocia dla swej drugiej małżonki Korduli von Wedel (†p.1636), która nie wyszła ponownie za mąż. Otrzymała ona odpowiednie sumy pieniężne oraz dom Joachima w Szczecinie. Wiemy, iż Kordula wypełniała zapisy testamentowe męża. 15 sierpnia 1614 r. burmistrz i rada miasta Szczecina oświadcza, że zmarły Joachim von Wedel z Krępcewa zapisał w testamencie 12 guldenów rocznej renty na potrzeby szczecińskich beginek, pobieranych z kapitału 200 guldenów. (...) Rada miejska po otwarciu testamentu przez Kordulę von Wedel, wdowę po Joachimie, pobrała 200 guldenów i złożyła podpis na ratuszu<sup>30</sup>.

Uwagę jednak zwraca całkowity brak w testamencie dzieci z pierwszego związku małżeńskiego Joachima Wedla z Ilsą von Arnim. W 1613 r. żyła córka Anna (†24.03.1638) – żona Jobsta von Dewiza z Dobrej oraz synowie: Otto II (\*5.04.1577-†30.11.1633) na Krąpieli, Hasson (\*1.1.1580-†31.5.1633) na Morzycy, Bernd Otto (\*4.9.1583-†1624) na Krępcewie, Krzysztof Henning (\*8.01.1593-†1655) z Krępcewa i Lewin (\*4.11.1597-†1625 ?) z Krępcewa<sup>31</sup>. Zapewne o ich przyszłość ojciec zadbał dużo wcześniej, dzieląc pomiędzy nich rozległe posiadłości rodowe. Dlatego w 1613 r. przyszło Joachimowi dokonać jedynie zapisu dla drugiej żony.

O śmierci pierwszej żony Ilse (Elżbiety) von Arnim pisał Joachim von Wedel w swej kronice. Zmarła 13 lipca 1606 r. o godzinie jedenastej. Pochowana została w grobowcu, w podziemiach nowego kościoła w Morzycy, obok ich syna Georga Wernera von Wedel. Joachim wspomina, iż razem doczekali się piętnaściora dzieci, w tym 9 synów i 6 córek, z których do 1606 r. dożyło jedynie 9, pozostałe dzieci zmarły w dzieciństwie<sup>32</sup>. Dzisiaj znamy jedynie dwanaścioro dzieci Joachima i Ilsy, w tym 6 córek i 6 synów. Nic nie wiemy o trzech synach. Podobnie o córce Joachima z drugiego małżeństwa.

Śmierć pierwszej żony Ilsy von Arnim wywarła na Joachimie von Wedlu takie wrażenie, iż uznał latem 1606 r., że jest to czas na zakończenie prowadzonej przez niego od 1570 r. kroniki. Najwyraźniej dobiegający siedemdziesiątki Joachim Wedel zamierzał zejść ze sceny swej dotychczasowej działalności. Jednak wkrótce potem

<sup>29</sup> Lemcke 1906, 372-377; Glińska 1973, 349-350.

<sup>30</sup> Frankiewicz, Grzelak 1996, Nr 295.

<sup>31</sup> Schwennicke 2007, Taf. 139.

<sup>32</sup> Bohlen-Bohlendorf 1882, 536, 539.

zawarł drugi związek małżeński z Kordulą von Wedel i czując nadchodzącą śmierć, postanowił zabezpieczyć jej przyszłość w zapisach testamentowych oraz poczynić szereg fundacji dobroczynnych. Korduli zaś przyszło już w 1614 r. bronić swych praw do dochodów z Krępcewa, bowiem była wzywana przed sąd nadworny przez Wedłów krępcewskich z linii Lupolda<sup>33</sup>.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA

#### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

##### Archiwum Państwowe w Szczecinie (APS)

##### Sąd Nadworny Księstwa Szczecińskiego w Stargardzie (SH)

- 7696 *Otto, Hasso, Bernd Otto, Bruder v. Wedel Zu Joachim v. Wedel in Kremptzow wegen ...* (1610).
- 7724 *Cordula v. Wedel, Witwe der Joachim v. Wedel zu der Frau der Grafen Georg Caspar v. Eberstein wegen ...* (1612).
- 7753 *Dubschlaff von Wedel, Andreas von Borcke der Junge und Ewald von Wedel, Vormünder der Kordula von Wedel, Witwe der Joachim von Wedel der Junge, wegen ...* (1614).
- 7756 *Luppold von Wedel in Kremptzow Zu Kordula von Wedel Witwe der Joachim von Wedel, Busso und Dubschlaf von Wedel wegen ...* (1614).

#### ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

- Bohlen-Bohlendorf J. (red.) 1882. *Hausbuch des Herrn Joachim von Wedel auf Kremptzow, Schloss und Blumberg erbgesehen*. Tübingen.
- Eickstedt C. v. (red.) 1840. *Beiträge zu einem neueren Landbuch der Marken Brandenburg*. Magdeburg.
- Flotow Ch. v. (red.) 1885. *Eine altpommersches Testament vom Jahre 1613*. W: *Deutsche Adelsblatt* 3. Berlin, 486-499.
- Frankiewicz B., Grzelak J. (red.) 1996. *Regestenbuch der Urkundensammlung der Stadt Stettin 1243-1856*. Szczecin.
- Micreälius J. 1639. *Altes Pommerland* 4. Stettin.

#### LITERATURA

- Bagmihl J.T. 1855. *Pommersches Wappenbuch* 5. Stettin.
- Bär M. 1896. *Die Politik während des dreißigjährigen Krieges*. Osnabrück.
- Bohlen-Bohlendorf J. v. 1856. *Die Erwerbung Pommerns durch die Hohenzollern*. Berlin.
- Brzustowicz G.J. 2003. Wedlowie z Krępcewa. *Stargardia* 3, 81-116.
- Glińska M. 1973. Plastyka kamienna na Pomorzu Zachodnim w latach 1530-1640. W: Z. Świechowski (red.), *Sztuka Pomorza Zachodniego*. Warszawa, 305-365.
- Kąsinowska R. 1971. Siedziba szlachecka w Morzycy. *Zeszyty Pyrzyckie* 4, 45-62.

<sup>33</sup> APS SH, 7753, 7756.

- Lemcke H. 1906. *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Stettin 2 (7), Der Kreis Pyritz*. Stettin.
- Majewski M. (red.) 2010. *Katalog zabytków powiatu stargardzkiego 1*. Stargard.
- Schwennicke D. 2007. *Europäische Stammtafeln, Neue Folge 25. Rund um die Ostsee 4*. Frankfurt a. M.
- Spatz W. 1927. *Die Geschichte derer von Waldow*. Berlin.
- Wedel D.v. 1997. *Familien-Matrikel der Herren und Grafen v. Wedel*. Freiburg.

## Zusammenfassung

### Das Vermächtnis von Joachim von Wedel aus Kremzow (Krepczewo) aus dem Jahre 1613

Obwohl das Vermächtnis von Joachim von Wedel vom 7. August 1613 am Ende des 19. Jh. veröffentlicht wurde, ging es nicht besonders stark in die westpommersche Literatur ein. Der Herausgeber veröffentlichte lediglich den Inhalt des Dokuments ohne es im Kontext der Geschichte der Familie von Wedel aus Kremzow einzubetten. In diesem Zusammenhang ist die Rückkehr zu diesem Dokument mehr als berechtigt. Das Vorwort beinhaltet Informationen über den Erblasser, seine Entscheidungsmotive und formelle Zeitangaben. In den weiteren Teilen seines letzten Willens gab Joachim von Wedel die Entscheidung über seine Bestattung und über den Ort kund, die der Kirche in Kramzow (Krepczewo). Dafür stellte er für die Kirche Mittel zum Bau eines Turms und das Giessen von neuen Glocken bereit. Er beschenkte auch die Kirchen in seinen weiteren Landgütern, darunter in Repplin (Rzeplin), Schöneberg (Krapiel), Järshagen (Jaroslawsko) und Kruszewo. Wedel rief auch eine Pfarrschule in Kremzow ins Leben und legte einen Geldbetrag fest für die Bildung in einem Stettiner Gymnasium von ärmeren Jungen aus seinen Landgütern oder Westpommern. Im weiteren Teil des Vermächtnisses bedachte Wedel seine Angehörigen, darunter seine zweite Frau Kordula von Wedel. Im Dokument wurden auch die Zuwendungen für das St.-George-Krankenhaus in Stargard niedergeschrieben.

Nach ihrer Niederschrift wurde die Testamenturkunde zur Bestätigung an den Stettiner Fürsten Filip II. weitergegeben, und für ihre Vollstrecker wurde eine Belohnung ausgeschrieben. Das Testament wurde nach dem Tode von Joachim von Wedel vollstreckt, d.h. ab dem Frühjahr 1614 bis zum Sommer 1615. In dieser Zeit wurde in der Kirche in Kremzow ein Epitaphium für Joachim von Wedel und seine zweite Ehegattin aufgestellt.